

temat rozmawiamy. Zarząd mocno się broni. W maju lub czerwcu złożyłem wniosek, aby w pewnych kwestiach tę uchwałę zmienić z wprowadzeniem jej w życie w drugiej połowie tego roku lub z początkiem 2015 roku. Zostało to przez Zarząd odrzucone. W tej chwili nie ma woli Zarządu, aby nad tą uchwałą się pokłonić. Dziękuję Komisji Rewizyjnej, która w swojej opinii podkreśliła, że coś trzeba z tym zrobić. Wezwania są coraz częstsze i przy każdej części tej uchwały, firmy od gazowników poprzez światłowody i wodę i inne zawsze nam coś zarzucają. Prawnie uchwała jest dobra, ale musimy coś z tym zrobić. Może usiądźmy i popracujmy nad tą uchwałą, może przed końcem tej kadencji uda nam się ją zmienić, aby mogła wejść w życie w przyszłym roku.

Starosta Cezary Bieniasz-Krzywiec – zapytałem Pana, czy skarga jest zasadna, czy niezasadna. Nie pytałem o wysokość stawek. Chodzi tu tylko o skargę i na tym powinniśmy się skupić.

Radny Andrzej Zięba – komisja chciała zasygnalizować, że występują przypadki wezwań i złożyć swoją prośbę o przeanalizowanie tych stawek nie zakładając czy one są za wysokie czy na odpowiednim poziomie.

Proszę o to abyśmy starali się zachować konsekwencję w działaniu, ponieważ w mojej opinii i opinii komisji rewizyjnej powinniśmy głosować za odrzuceniem tej skargi gdyż ona jest skonstruowana merytorycznie dobrze. Chciałbym prosić o to abyśmy odpowiedzialnie głosowali zgodnie, w jakim brzmieniu przegłosowaliśmy uchwałę w 2013 roku.

Wiceprzewodniczący Wojciech Etmański – może skarga jest niezasadna, ale chciałbym zwrócić uwagę, że od pół roku zwracamy się jako komisja infrastruktury odnośnie zmiany tych stawek. Komisja nie jest przeciwna, ale podjęła decyzję, że wstrzyma się od głosu. Prosililiśmy Zarząd i Pana Starostę o przyjrzenie się tym stawkom. Powinniśmy wcześniej reagować żeby nie doszło do takiej sytuacji, że co sesje musimy odrzucać wezwanie do usunięcia naruszenia prawa.

Starosta Cezary Bieniasz-Krzywiec – proszę Państwa mówiliśmy już wcześniej, że nie chcemy zmieniać uchwały w środku trwania roku, nie oznacza to tego, że nie zrobimy tego w przyszłym roku.

Przewodniczący Kazimierz Kloka – osobiście jestem przekonany, co do tego, że zapisy w tej uchwale są zgodne z prawem. Nasza uchwała była dwa razy zmieniana, doprecyzowująca zgodnie z ustawą. Z racji problemów, które się pojawiły od naszych partnerów gospodarczych, którzy realizują inwestycje infrastruktury technicznej w naszym pasie drogowym, naszym w rozumieniu takim, że jesteśmy administratorem tego mienia publicznego, stawki te dość wyraźnie rzutują na ceny usług docierających do naszych mieszkańców jak i wyniki firmy. Komisja rewizyjna poszła dalej zastanawiając się gdzie może być ten impuls do tych protestów.

Radny Mateusz Sroka – chciałbym tylko zwrócić uwagę na faktyczną potrzebę zajęcia się tym tematem. Niedługo w Gminie Trąbki Wielkie zaistnieje taki problem, gdzie sieć wodociągowa, która będzie znajdować się na odcinku naszej drogi do Zaskoczyna, z której będą korzystać mieszkańcy domu pomocy społecznej. Opłaty za zajęcie pasa ruchu drogowego będą tam wynosiły ok. 7,5 tys. zł. a przewidywalny koszt wodociągu wyniesie 7,4 tys. zł. Proszę powiedzieć, jaki interes ma gmina, aby wybudować wodociąg, z którego będą korzystać mieszkańcy naszej jednostki organizacyjnej, jeżeli wyjdzie na zero bądź nawet nie pokryje kosztów tej budowy. Tu jest ta potrzeba zwrócenia się w kierunku samorządów, gmin i ich jednostek organizacyjnych, aby te koszty odpowiednio obniżyć.

Radny Zygmunt Rzaniecki – chciałbym zaapelować do Państwa abyśmy skupili się na uchwale i uznali czy jest ona zasadna czy też nie. Natomiast, jeżeli mamy zamiar karać Zarząd, że nie chce podjąć zmian dotyczących tej uchwały, bo to my tę uchwałę podjęliśmy. Jeżeli mam trzecie wezwanie do usunięcia naruszenia prawa to jest tzw. kamyczek w naszą stronę i albo źle skalkulowaliśmy, albo źle obliczyliśmy albo w ogóle się nad tym nie

pochyliliśmy, bo to my tą rękę podnieśliśmy, nie przypominam sobie abyśmy mocno dyskutowali i wtedy uważali, że te stawki są za wysokie. Prawdą jest, że nad tą uchwałą trzeba się pochylić, bo przypominam, że parę chwil wcześniej podjęliśmy uchwałę dotyczącą mln. zł., aby zapłacić za gratowisko które powstało nie z naszej winy a musimy mieć środki żeby za to zapłacić. Zwracam uwagę, że podejmujemy konkretną uchwałę. Jest naruszenie czy go nie ma?! Jeżeli uważamy, że Zarząd powinien podjąć jakieś działania w tym kierunku to niech każda z komisji złoży wniosek i wtedy sytuacja będzie jasna.

Radny Andrzej Pastuszek – cenie wszystkie wypowiedzi, ale proszę pamiętać, że nasza komisja złożyła pisemny wniosek po pierwszym wezwaniu.

Radny Mateusz Sroka złożył formalny wniosek o zamknięcie dyskusji.

Przewodniczący Rady Powiatu Gdańskiego poddał pod głosowanie wniosek Pana Radnego Mateusza Sroka o zamknięcie dyskusji:

Przy obecnych 18 radnych

Głosowanie:

Za	-	18
Przeciw	-	0
Wstrzymało się	-	0

Rada Powiatu Gdańskiego jednomyślnie podjęła decyzję o zamknięciu dyskusji.

Następnie Przewodniczący Rady Powiatu Gdańskiego odczytał treść uchwały Nr XLV/301/2014, i przeprowadzono głosowanie.

Przy obecnych 18 radnych

Głosowanie:

Za	-	15
Przeciw	-	0
Wstrzymało się	-	3

Ad.12.

Przewodniczący Kazimierz Kloka – przedstawił projekt uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi na działanie Naczelnika Wydziału Komunikacji Starostwa Powiatowego w Pruszczu Gdańskim oraz pracowników jemu podległych.

Pan Andrzej Zięba – Przewodniczący Komisji Rewizyjnej odczytał opinię komisji w przedmiotowej sprawie.

Opinia stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

Skarga Pana Michała Formela skierowana do Rady Powiatu przez Wojewodę Pomorskiego ma charakter podległości służbowej i powinna być rozpatrywana przez przełożonego naczelnika wydziału tj. Pana Starostę.

Przewodniczący Rady Powiatu Gdańskiego odczytał treść uchwały Nr XLV/302/2014, a następnie przeprowadzono głosowanie.

Przy obecnych 15 radnych

Głosowanie:

Za	-	15
Przeciw	-	0
Wstrzymało się	-	0

Ad. 13.

Przewodniczący Kazimierz Kloka – przedstawił projekt uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi na działanie Geodety Powiatowego oraz Naczelnika Wydziału Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Pruszczu Gdańskim

Pan Andrzej Zięba – Przewodniczący Komisji Rewizyjnej odczytał opinię komisji w przedmiotowej sprawie.

Opinia stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

Przewodniczący Kazimierz Kloka przywitał skarżącego Pana Mirosława Wykowskiego i poinformował o prawie zabierania głosu podczas dyskusji.

Przewodniczący Kazimierz Kolka – ta skarga również została skierowana do Rady Powiatu Gdańskiego przez Wojewodę Pomorskiego, który uznał się za niewłaściwego w sprawie.

Ze skargi wprost nie wynika, że jest to skarga na opieszałość czy beczynność organu, nie jest to również skarga na decyzję, ponieważ takiej póki, co nie ma. Gdyby była to skarga na decyzję to bezwątpienia właściwym do rozpatrzenia tej skargi jest Wojewoda. Na dzień dzisiejszy toczy się postępowanie, którego pewnym pośrednim dowodem jest odmowa Pomorskiego Wojewódzkiego Inspektora Nadzoru Geodezyjnego na zajęcie się sprawą i odesłanie akt do organu właściwego, czyli do Starosty, który w ramach zadań zleconych to zadanie realizuje. Utożsamiam się z propozycją komisji rewizyjnej, która dogłębnie zbadała sprawę i postanowiła przekazać skargę, uzasadnienie i Państwa wnioski do organu, który prowadzi postępowanie, czyli Starosty jako dokumentacja w sprawie. Istota skargi w moim rozumieniu dotyczy też tego, że w pewnym momencie na podstawie uprawnień ustawowych geodeta powiatowy realizował obowiązek porządkowania spraw gruntowych i dokonał zakwalifikowania działki do grupy obszarów o charakterze budowlanym nie stwierdzając tam użytku rolnego.

Przewodniczący Kazimierz Kloka udzielił głosu skarżącemu, Panu Mirosławowi Wykowskiemu.

Pan Mirosław Wykowski – Problem rozpoczął się od złamania ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych z 3 lutego 1995 r. przez geodetę powiatowego. Ustawa ta została złamana w grudniu 2005 roku i od tego czasu dopominam się o naprawienie naruszonego prawa bezskutecznie. Dwukrotnie została podjęta decyzja przez Inspektorat Geodezji Urzędu Wojewódzkiego jednoznacznie sformułowana w wyroku, który wskazuje, że organ odwoławczy II instancji, czyli organ odwoławczy słusznie dopomina się organu I instancji o wypowiedzenie się czy została złamana ustawa o ochronie gruntów rolnych i leśnych przez geodetę powiatowego. Jak już zostało wspomnienie dwukrotnie przez geodetę powiatowego została podjęta decyzja w której ani słowem nie odniósł się do tej ustawy. To jest wyrok i tego wątku prawdopodobnie nie przedstawiono komisji rewizyjnej, wypaczono tym samym cały problem. Jako skarżący nie mam możliwości w tej chwili odwoływać się w trybie instancyjnym, dlatego, że organ II instancji musiałby podjąć decyzję, do której właściwym jest

organ I instancji. A organ I instancyjny udaje, że nie wie, o co chodzi, mimo jednoznacznych wyroków i ustaleń. To są tzw. judykaty, które posiadam i mogę odczytać. Kolejnym judykatem jest moja sprawa w Wydziale Architektury i Budownictwa. Jeżeli jest jednoznaczne określenie w przepisie, że plan realizacyjny wg. art. 34 ustawy o prawie budowlanym to należy go odnieść do tego, co się rozpatruje. W oderwaniu od meritum sprawy twierdzi się na zasadzie: "czort swoje, pop swoje". Sprawa się nigdy nie zakończy dopóki nie będę miał możliwości, z udziałem prawnika, komisji rewizyjnej wyjaśnić w urzędzie, o co dokładnie chodzi i w którym miejscu urzędnicy łamią prawo. To, co jest w propozycji uchwały oddała sprawę a ja nadal będę zwracał urzędowi głowę i to bez efektu. Urząd Wojewódzki zrobił wszystko, co do niego należało a urząd powiatowy nie chce uznać tego, co w ostatecznych decyzjach w urzędzie wojewódzkim. Jeżeli chodzi o dokument, o który rozchodzi się geodecie uprawnionemu to takim dokumentem jest inwentaryzacja powykonawcza opracowana na podstawie art. 57 o prawie budowlanym. I w tym dokumencie jednoznacznie jest napisane, że służy on ewidencji gruntów i budynków. Dlaczego urzędnik nie czyta ustaw, nie czyta prawa, tylko orzeka tak jak uważa? Pytałem geodetę, który robił inwentaryzację, dlaczego nie sprostował w ewidencji gruntów i budynków stanu zgodnego ze stanem na gruncie. A nie sprostował, bo Pan Andrzej Nowak Geodeta Powiatowy powiedział nie, bo nie. Geodezyjną inwentaryzację robiła firma Akxa. W związku z powyższym uprzejmie proszę radnych o przerwanie tego chocholego tańca i śmiem twierdzić, że geodeta powiatowy tylko czeka na to aż grzebnę nogami i przestaną interweniować.

Geodeta Powiatowy Andrzej Nowak – chciałbym odnieść się poruszonych kwestii. Geodeta, który na polecenie Pana Wykowskiego wykonywał inwentaryzację powykonawczą, ja absolutnie nie miałem prawa odpowiedzieć mu "nie, bo nie". Geodeta to jednostka wykonawstwa geodezyjnego, który posiada zdane egzaminy państwowe odpowiada sam za to, co robi, ja nie mogę mu niczego narzucać. Mogę później tylko sprawdzić, czy zachował normy geodezyjne dotyczące wykonania prac geodezyjnych i nic poza tym. Kolejna sprawa: skarga Pana Wykowskiego była dwukrotnie rozpatrywana przez Wojewódzki Sąd Administracyjny w Gdańsku. W pierwszej sprawie sąd wyraźnie stwierdził, że mamy prawo te dokumenty dotyczące zmian żądać od Pana Wykowskiego, co znajduje potwierdzenie w wyroku sądu. Przepisy prawa mówią jednoznacznie, że zmiany w ewidencji gruntów i budynków dokonuje się na podstawie dokumentacji przyjętej do Państwowego Zasobu Geodezyjnego i Kartograficznego. W tej chwili w zasobie znajduje się operat przyjęty na wniosek Pana Wykowskiego i zmiana jest dokonana zgodnie z treścią tych dokumentów, które zostały załączone do wniosku. Później Pan Wykowski usiłował te dane zmienić, ale nie przedstawił żadnej innej dokumentacji, która byłaby zgodnie z prawem wykonana, która uzasadniałaby zmiany.

Przewodniczący Kazimierz Kloka – z tego, co Pan powiedział to w tej chwili to przez zainteresowanego została złożona poprawna dokumentacja geodezyjna i na tej podstawie w ewidencji zostały wprowadzone zmiany a żądanie jest teraz zupełnie inne i nie jest poparte żadnymi dokumentami.

Geodeta Powiatowy Andrzej Nowak – dokładnie i te dokumenty znajdują się w Ośrodku Dokumentacji Geodezyjnej.

Przewodniczący Kazimierz Kloka – proszę powiedzieć, dlaczego pojawia się problem z tą dokumentacją geodezyjną? Jakie zmiany, zgodnie ze słowami skarżącego zostały samowolnie dokonane w tej ewidencji a jakie trzeba przywrócić?

Geodeta Powiatowy Andrzej Nowak – proszę Państwa, samowolnie nie dokonano żadnych zmian. Wszystkie zmiany wynikają z przepisów prawa, są udokumentowane i w każdej chwili można to zobaczyć. Pan Wykowski domaga się dwóch rzeczy. Tak już wcześniej wspomniał Pan Wykowski w 2005 lub 2006 roku cała działka została zakwalifikowana jako działka budowlana. Pan Wykowski wybudował na niej budynek gospodarczy, który później nazwał kurnikiem i te elementy nie były ujęte w pierwotnym

wniosku złożonym przez Pana Wykowskiego. Później Pan Wykowski domagał się również żeby zmienić powierzchnię użytków zgodnie z jego obliczeniami, powtarzam jego obliczeniami. Nie były to pomiary i obliczenia wykonane zgodnie z dokumentacją geodezyjną gdyby tokowe były na pewno zostały by przyjęte i wprowadzone.

Przewodniczący Kazimierz Kloka – w oparciu o posiadaną dokumentację w zasobie zainteresowany chciał uzupełnienia

Geodeta Powiatowy Andrzej Nowak – tak i ma do tego prawo, ale dokumenty muszą być sporządzone przez fachowca.

Przewodniczący Kazimierz Kloka – co wątkiem użytków rolnych, bo on się gdzieś cały czas przewija?

Geodeta Powiatowy Andrzej Nowak – w 2005 roku tak jak już Pan Wykowski podkreślił w trybie modernizacji ewidencji gruntów była wprowadzona zmiana użytku całej działki na grunt budowlany.

Przewodniczący Kazimierz Kloka – czy Pan Wykowski był uczestnikiem tego procesu?

Geodeta Powiatowy Andrzej Nowak – niestety nie, ale chciałbym zaznaczyć jedno, że wszystko odbyło się zgodnie z przepisami. Dopiero trzy lata później wyrok WSA mówił, że w takich przypadkach należy strony zawiadomiać. Wyrok ten został wydany w trzy lata później. Natomiast przepis prawa mówi, że jakieś czynności zostały dokonane wtedy według ówczesnych przepisów to nie ma podstaw na podstawie takiego wyroku WSA to nie można uznać, że wszystko, co było wykonane w trybie tego artykułu jest nieważne.

W wyniku modernizacji cała działka Pana Wykowskiego stała się działką budowlaną i od tego momentu Pan Wykowski opłacał podatek w gminie od działki budowlanej.

Przewodniczący Kazimierz Kloka – po tych działaniach rozpoczął się proces właściciela gruntu, w 2012 roku z żądaniem przywrócenia wg. jakichś pomiarów. I jak się Państwo zachowujecie w tej sprawie? Jakie jest Wasze działanie?

Geodeta Powiatowy Andrzej Nowak – nasze działanie jest oparte na wniosku złożonym przez Pana Wykowskiego w 2012 roku, do którego została załączona dokumentacja wykonana przez firmę Aksa, gdzie znajduje się to, co jest potwierdzone w ewidencji, czyli cała działka jest budowlana i został zainwentaryzowany tylko budynek mieszkalny. Później dopiero Pan Wykowski już nie przedstawiając żadnych dokumentów, które miałyby moc dowodową zażądał żeby część działki była rolna a część budowlana by dopisać budynek gospodarczy. Budynek ten dopisaliśmy z uwagi na to, że jest to obiekt przestrzennie jednolity, który znajdował się na mapie do celów projektowych oraz znajdował się w zasobie. Więc ten budynek gospodarczy ujęliśmy, natomiast nie mieliśmy niezbędnych danych tj. wykazu zmian gruntowych uzasadniającego, jaka powierzchnia gruntu może być ewentualnie tylko gruntem budowlanym a jaka powierzchnia gruntu może być uznana za grunt uprawiany rolniczo.

Przewodniczący Kazimierz Kloka udzielił głosu skarżącemu Panu Mirosławowi Wykowskiemu,

Niestety pomimo upomnień Pan Wykowski nie skorzystał z mikrofonu i jego wypowiedź nie nagrała się. Przedstawił inwentaryzację powykonawczą, do której ustosunkował się Geodeta Powiatowy Andrzej Nowak.

Przewodniczący Kazimierz Kloka – proszę wziąć pod uwagę, z jakim zaangażowaniem podchodzimy do tematu. Z racji tego, że ma to być materiał pomocniczy dla Starosty w dalszym postępowaniu staramy się dogłębnie przeanalizować temat i dociec meritum sprawy. Skargi są dla nas dużym problemem i budzą w nas niepokój.

Na tej mapce, która mignęła mi przed oczyma widziałem symbol B, czyli budowlanka.

Geodeta Powiatowy Andrzej Nowak – właśnie chciałem podkreślić, że ta dokumentacja potwierdza moje słowa tzn. jest działka 60x12, jest jeden użytek B i inwentaryzacja dotyczy tylko i wyłącznie budynku mieszkalnego. I taka dokumentacja została przyjęta do zasobu a wnioski Pana Wykowskiego.

Przewodniczący Kazimierz Kloka – czy ktoś z Państwa ma jeszcze pytania?

Radna Danuta Sikora – chciałabym zabrać głos w tej sprawie, dlatego, że z analizy najnowszego orzecznictwa sądu administracyjnego wynika, że wiele sporów podatkowych bierze się z błędnych zapisów w ewidencji gruntów i budynków. Mówimy tu o ewidentnym sporze podatkowym, dlatego, że ta decyzja miała dla Pana Wykowskiego wymiar podatkowy. Nie padło tutaj jeszcze jedno najważniejsze stwierdzenie, ta działka ma powierzchnię 2 tys. metrów a to jest bardzo istotne. Jak geodeta z urzędu robił aktualizację nie musiał o tym informować właściciela działki ale gdyby został poinformowany to nie byłoby całego tego sporu. Do momentu, kiedy budynek nie zostanie ujawniony w zasobach to nie można go opodatkować. Sytuacja dotycząca gruntów jest taka, że grunty są opodatkowane na podstawie zapisów w ewidencji gruntów. I tutaj Pan Wykowski próbuje powiedzieć, że ma to dla niego bardzo duży wymiar podatkowy. Odbiór budynku był dopiero w 2012 roku a aktualizacja 2005. My nie jesteśmy władni żeby tę sprawę rozpatrywać, ale patrzmy jak jeden podatnik staje przeciwko całemu urzędowi.

Nie widzę żadnej dobrej woli ze strony urzędników na poszczególnych etapach, ponieważ ta sprawa w ogóle nie powinna mieć miejsca. Teraz każdy udowadnia, na którym etapie ma rację. Uważam, że jeżeli na którymś etapie pojawiłaby się dobra wola urzędników wymagająca od Pana Wykowskiego jakiejś aktualnej dokumentacji to trzeba się cofnąć i przyjąć na siebie trochę winy, bo podatnik płaci przez kilka lat podatek, który w zasadzie jest nie należny. Ta działka faktycznie jest zabudowana w wielkości ok. w 300 m² natomiast reszta działki jest użytkowana rolniczo, gdyby przyjechała jakaś komisja z wydziału geodezji też by to stwierdzili. Skoro robi się taką inwentaryzację z mocy ustawy to, dlaczego nie pójść takiemu właścicielowi na rękę, ponieważ wspiera budżet kilka lat nienależnym podatkiem od nieruchomości. Dlaczego teraz nie można zrobić jakiejś aktualizacji i spróbować wyjaśnić sprawy? Owszem Pan Wykowski może zostać obciążony tymi kosztami, ale ma on prawo się odwołać i obciążyć gminę za nienależnie pobrany podatek od nieruchomości. My jako radni nie będziemy zabierać głosu w sprawie, natomiast jak się patrzy ile dokumentów zostało przedłożonych między instancjami a przed nami siedzi człowiek, który walczy z całym tabunem urzędników a sprawa jest na prawdę prosta.

Przewodniczący Kazimierz Kloka – Panie Mecenasie proszę o opinię lub też zaproponowanie Staroście czy geodecie czegoś na kształt rozprawy administracyjnej, o co wnioskuje zainteresowany.

Mecenas Andrzej Nosidlak – rozprawa administracyjna może być przeprowadzona na wniosek strony, ale ustawodawca przewidział taką przesłankę, że musi się to przyczynić do przyspieszenia bądź uproszczenia postępowania. Stosuje się to najczęściej wtedy, kiedy trzeba sprawę wyjaśnić z udziałem stron i świadków.

W wydziale geodezji specyfika postępowania jest taka, że to jest postępowanie oparte na dokumentach i organ jest związany z treścią dokumentu. Tutaj żadne zeznania świadków czy przesłuchanie stron nie mogą być podstawą wpisu w ewidencji. W konsekwencji skarżący może złożyć wniosek w ramach postępowania, aby rozprawa się odbyła. Organ oceni czy to jest zasadne, aczkolwiek z prawnego punktu widzenia w świetle tych przesłanek nie wydaje mi się, że tego typu sprawy było to celowe, ale może organ oceni to odmiennie.

Przewodniczący Kazimierz Kloka – uważam, że taki pozytywny dialog może pewne sprawy naświetlić.

Jest propozycja dla Pana, aby złożył Pan wniosek do organu którym jest Starosta o przeprowadzenie rozprawy administracyjnej. Może koleżanka radna Danuta Sikora pomoże Panu w tej sprawie.

Radna Danuta Sikora – bardzo chętnie się w to włączę.

Przewodniczący Rady Powiatu Gdańskiego odczytał treść uchwały Nr XLV/303/2014, a następnie przeprowadzono głosowanie.

Przy obecnych 16 radnych

Głosowanie:

Za	-	15
Przeciw	-	0
Wstrzymało się	-	1

Ad. 14.

Starosta Cezary Bieniasz-Krzywiec – poprosił o połączenie pkt.14 i pkt.15.

Ad.15.

Radny Zygmunt Rzaniecki – mam prośbę, aby Pan Przewodniczący przekazał nam na sesji w październiku jak dalej toczy się postępowanie w tej sprawie.

Radny Andrzej Pastuszek – Panie Starosto proszę przybliżyć regulamin udzielania zamówień publicznych powyżej 30 tys. euro.

Kolejną sprawą jest bardzo duże opóźnienie jednej z największych schetynówek, mówię o odcinku drogi z Dusocina do Żukczyna, gdzie poślizg jest już miesięczny. Martwię się, że to zadanie może zostać niezrealizowane.

Starosta Cezary Bieniasz-Krzywiec – jeżeli chodzi o zamówienia publiczne to zwiększył się próg z 15 tys. euro do 30 tys. euro a zasady się nie zmieniły.

Natomiast, co do schetynówki to mamy zapewnienia wykonawcy, że zdąży wykonać to zadanie w terminie. Oczywiście są poślizgi, które wynikają często z tego, że robimy dodatkowe roboty w różnych miejscach. Myślę, że wszystko będzie dobrze.

Radny Andrzej Pastuszek – wiem, że wychodzą dodatkowe roboty, które wynikają z oszczędności po przetargach, ale nawiązuję do harmonogramu, który otrzymaliśmy na jednej z sesji. Nie mówię o poślizgach przy pracach dodatkowych, martwi mnie to, że poślizg jest przy pracach podstawowych. Miesięczne opóźnienie w robotach jesienią to bardzo dużo.

Starosta Cezary Bieniasz-Krzywiec – skoro wykonawca przyjmuje na siebie prace dodatkowe to jakby zaświadcza, że w terminie wywiąże się z prac podstawowych.

Radna Danuta Sikora – proszę odnieść się do informacji z pracy Zarządu dotyczącej przekazania pomieszczeń w byłym internacie zajmowanych wcześniej przez poradnię na rzecz ZSOiO.

Starosta Cezary Bieniasz-Krzywiec – Dyrektor Aszyk chce w tych pomieszczeniach zrobić pracownie do szkolenia zawodowego. W tym roku był większy nabór do naszej szkoły i znacznie zwiększył się liczba uczniów a niektóre pracownie już nie odpowiadają standardem. Są wolne pomieszczenia, więc można je zagospodarować na potrzeby szkoły.